

Wpływ kultury i tradycji żydowskiej na nabożeństwa wczesnego Kościoła

Kościół w I wieku n.e.

Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, chwając Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni. – Dz. Ap. 2:46 – 47

Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i zwiastować dobrą nowinę o Chrystusie Jezusie. – Dz. Ap. 5:42

Przez pierwsze trzysta lat istnienia, Chrześcijanie nie zbierali się na spotkaniach w budynkach przeznaczonych szczególnie do tego celu. W liście do Filemona, św. Paweł zwraca się do Archippa i zboru znajdującego się w jego domu (Fil. 1:2). W liście do Kolosan, apostoł Paweł pozdrawia zbór, który spotyka się w domu Nymfasy (Kol. 4:15). W Tiatyrze, bracia zbierali się w domu Lidii (Dz. Ap. 16:40). W swym 2 Liście św. Jan ostrzega braci z Efezu, aby nie przyjmowali w swych domach fałszywych nauczycieli (2 Jan. 1:10).

Pierwotnie naśladowcy Jezusa pochodzenia żydowskiego praktykowali nieco inne zwyczaje; nadal spotykali się w synagogach. W Dz. Ap 12:12 znajdujemy wzmiankę o grupie braci zgromadzonych na modlitwie w domu Marii, matki Jana nazywanego Markiem, w Jeruzalem. Mogli to jednak być bracia świętujący wspólnie Wieczerzę Pamiątkową w Jeruzalem, a nie zebrani na regularne nabożeństwo.

Zgromadzenia religijne zakazane w Rzymie

Juliusz Cezar, pierwszy rzymski cesarz, zakazał w Rzymie działalności ugrupowaniom religijnym. Jedynymi, którym pozostawiona została wolność praktyki religijnej, byli wyznawcy Judaizmu. Społeczność żydowska pozostała duchowo nieskrępowana z uwagi na fakt, że jej istnienie poprzedzało obecność Cesarstwa. Jako collegia – religijne i prawne jednostki z prawem do zgromadzeń, wspólnego spożywania posiłków i dzielenia własności, synagogi zarządzały swymi kongregacjami (Rzym. 13:1), wprowadzały i stosowały własną dyscyplinę (Jan. 18:31) i pobierały podatki (Mat. 17:24).

Podczas gdy żydowski system synagog pozostawał lokalnie autonomiczny, kongregacje w całym Izraelu i rzymskich prowincjach wchłonał jednolity ustrój podyktowany przez Jeruzalem. Wszędzie istniał obowiązek czytania Tory, przestrzegania Szabasu, obrzezki w stosunku do mężczyzn oraz przestrzegania dietetycznych halakah (nakazów prawnych). Wszystkie synagogi odpowiadały przed Najwyższym Kapłanem i Sanhedrynem, ciałem zarządczym Jeruzalem.

Sanhedryn, Sanhedriyaot, żydowski Sąd Najwyższy składał się z siedemdziesięciu jeden wielkich Mędrców Tory i zbierał się w Lishkat HaGazit, „Miejscu Ciosanego Kamienia” przylegającym do Świątyni Jerozolimskiej. Od członków zgromadzenia wymagało się znajomości tradycji; powinni być w niej wychowywani od najmłodszych lat. Sanhedryn obradował nad podstawowymi zasadami Tory i rządził przez większość głosów. Jako Sąd Najwyższy, Sanhedryn wypowiadał się w trudnych przypadkach i decydował w sprawie wykroczeń zasługujących na karę śmierci.

Józef Flawiusz podaje, że rzymski prokurator wyznaczał Najwyższego Kapłana w Jeruzalem (Antiquities 18.4.3), co sugeruje quasi-polityczny charakter tego stanowiska. Rzymscy namiestnicy oczekiwali, że wybrany kandydat będzie mediatorem pomiędzy władzą rzymską, a poddanymi. Kajfasz, arcykapłan za czasów Jezusa (Jan. 18:13), miał zapobiec kłopotom w obliczu własnego zagrożenia (Jan. 11:48 – 50). Groźba jakiegokolwiek powstania musiała być zażegnana szybko, a przestępcy mieli być poddani rzymskiej władzy.

Arcykapłan utrzymywał panowanie nad żydowskim życiem religijnym w Cesarstwie Rzymskim. Układ taki był na rękę Saulowi, który mógł zapewnić sobie wsparcie w działaniach przeciwko naśladowcom Jezusa pochodzenia żydowskiego: „A Saul, dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do arcykapłana i prosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł, jeśliby znalazł jakich zwolenników drogi Pańskiej, zarówno mężczyzn jak i kobiety, uwięzić ich i przyprowadzić do Jerozolimy” (Dz. Ap. 9:1 – 2).

Kościół pochodzenia żydowskiego i pogańskiego w Rzymie

Św. Paweł nie używa określenia zbór (ekklezia) w stosunku do zbierających się w Rzymie, ani nie sugeruje jakoby on, ani żaden z pozostałych apostołów byli za-



łożycielami tej społeczności (Rzym. 15:20). Pierwszymi naśladowcami Jezusa byli prozelici pochodzenia żydowskiego i pogańskiego, którzy powrócili z Jeruzalem po usłyszeniu wypowiedzi Piotra w dzień Zielonych Świąt: „A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu. (...) A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem. (...) przychodnie rzymscy, zarówno Żydzi jak prozelici (...)” (Dz. Ap. 2:1, 5, 10 – 11).

Ochrzczeni w Chrystusie, mesjanistyczni wierni powrócili do Rzymu i nauczali o Jezusie w synagodze. To najwyraźniej doprowadziło do szczególnej sytuacji, gdzie w jednym miejscu zbierali się Żydzi, prozelici, Żydzi mesjanistyczni oraz wierzący w Jezusa pochodzący z pogan.

Św. Paweł napisał list do osób wierzących w Jezusa a pochodzących z pogan, żyjących w tej mieszanej społeczności. Wierzący w Jezusa pochodzenia żydowskiego musieli natomiast stawić czoła sytuacji, gdzie trwali w jedynym dozwolonym kulcie, próbując jednocześnie wzrastać w swej nowej wierze w Jezusa Chrystusa. [Zainteresowani historią i rozwojem kościoła w Rzymie powinni sięgnąć do książki *The Mystery of Romans: the Jewish Context of Paul's Letter*, autorstwa Marka D. Nanos'a, Fortress Press, Minneapolis, 1996].

Priscylla i Akwila byli Chrześcijanami pochodzenia żydowskiego mieszkającymi w Rzymie. Usłyszeli o Jezusie od św. Pawła, kiedy pracowali na wygnaniu w Koryncie, za czasów panowania Klaudiusza w 52 roku (Dz. Ap. 18:2). Kiedy powrócili do Rzymu jako wierzący, założyli w swym domu zbór (Rzym. 16:5; 1 Kor. 16:19), co sugeruje, że do zboru mogli należeć wyłącznie Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego lub pogańskiego. Archeolodzy odkryli w Rzymie ruiny co najmniej dwunastu synagog datowanych na I w n.e., z których część znajdowała się w większych domach położonych w mniej zaможnych dzielnicach miasta.

Spośród ponad dwudziestu osób, które św. Paweł pozdrawia w swym liście do Rzymian, w rozdziale 16, jedynie pięć, może osiem z nich mogło być Żydami. Najwyraźniej wielu pogan, prozelitów albo niedawno nawróconych, znalazło się w Rzymie i z chęcią słuchało rad apostoła Pawła odnośnie wytrwania w wierze w trudnej sytuacji, kiedy władza była podzielona pomiędzy Żydów i Rzymian.

Żydzi i poganie

Wskazówki św. Pawła przekazane tej osobliwej kongregacji w Rzymie bez wątpienia były oparte na porozumieniu, osiągniętym na radzie w Jerozolimie. Apostoła Jakub wraz innymi uzgodnili tam, żeby rozwiązać istniejący problem poprzez wyłączenie warunku obrzezania z

listy praktyk oczekiwanych od Chrześcijan pochodzących z pogan, zbierających się w synagodze, aby słuchać słowa Pana: „Dlatego sądzę, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy nawracają się do Boga, ale polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego, co zadławione, i od krwi. Mojżesz bowiem od dawien dawna ma po miastach takich, którzy go opowiadają, gdyż czyta się go w synagogach w każdy sabat” (Dz. Ap. 15:19 – 12).

Władze synagogi nadal wyznaczały kierunek praktyk religijnych, jednak wierzący w Chrystusa pochodzenia pogańskiego nie musieli być obrzezani. Oczekiwano od nich jedynie przestrzegania zwyczajów żydowskich w synagodze.

Ewangelista św. Łukasz nadmienia o tym, zapisując relację z późniejszego spotkania św. Pawła z apostołem Jakubem podczas ostatniej wizyty w Jeruzalem (Dz. Ap. 21:20 – 26). Pochwaliwszy sukces Pawła odniesiony wśród pogan, starsi Jeruzalem poprosili, aby apostoł Paweł rozwiązał plotki jakoby namawiał Żydów mieszkających z dala od Izraela, aby porzucili żydowską tradycję, łącznie z praktyką obrzezki.

Była to oczywista nieprawda (Dz. Ap. 16:1 – 3), ponieważ św. Paweł nigdy nie wymagał od Chrześcijan pochodzenia żydowskiego, aby porzucili swoje dziedzictwo. Apostoł Paweł sprzeciwiał się jedynie próbom zmuszania nawróconych pogan, aby stosowali się do Prawa Mojżeszowego i dzięki temu byli akceptowani przez społeczność. Apostoł Jakub oraz inni starsi obawiali się, że obecność św. Pawła w Jeruzalem może spowodować rozruchy wśród wielkiej rzeszy Żydów przybyłych na Paschę.

Kiedy starsi zasugerowali św. Pawłowi, że okazałby poszanowanie dla Zakonu popierając niektóre osoby w Jeruzalem, które złożyły ślub nazyreatu (por. 4 Moj. 6:1 – 21), apostoł Paweł zgodził się dołączyć do nich i zapłacić za ich ofiary rozpoczynające okres oczyszczania. Józef Flawiusz pisze (*Antiquities* 19.6.1), że była to dopuszczalna praktyka, powołując się na przykład Agrypę I, który zapłacił za wiele nazyreakkich ofiar.

Zgoda św. Pawła wskazuje na fakt, że nie uznawał on kontynuacji żydowskich praktyk za pogwałcenie zasad i może to tłumaczyć radę, którą skierował do rzymskich Chrześcijan pochodzenia pogańskiego, aby poddali się prośbom przywódców w synagogach: „A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych. Każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku jego dobru, dla zbudowania. (...) Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:1 – 2, 4). Nie ma dowodów, jakoby



starsi Jeruzalem nie zgadzali się z postanowieniami podjętymi na spotkanie w Jerozolimie, a co więcej, sami się na nie powoływali: „Co się zaś tyczy pogan, którzy uwierzyli, wysłaliśmy na piśmie nasze zalecenie, aby się wystrzegali rzeczy ofiarowanych bałwanom i krwi, i tego, co zadławione, i nierządu” (Dz. Ap. 21:25).

Z historycznego punktu widzenia, był to wciąż okres przejściowy, w czasie którego żydowska część kościoła chrześcijańskiego przestrzegała świątynnych obrzędów (Dz. Ap. 18:21; 20:16; 24:11). Dopóki było to dobrowolne i nie wymuszano stosowania tych praktyk wobec Chrześcijan pochodzenia pogańskiego, św. Paweł tego nie krytykował.

Nabożeństwa pierwotnego Kościoła

Pierwsze pięć rozdziałów Dziejów Apostolskich opisuje grono żydowskich wyznawców, zbierające się każdego dnia w Świątyni (Dz. Ap. 1:13; 2:46; 5:42), jak również w Przedsionku Salomona (5:12). Nie jest niespodzianką, że Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego w Jeruzalem oraz Chrześcijanie pochodzenia pogańskiego w Rzymie czuli się swobodnie zbierając się razem z niewierzącymi w synagodze i Świątyni. Bóg sprawił, że obie te instytucje głosiły jego Słowo (Łuk. 4:17), ono zaś rozpałało serca Chrześcijan.

Griebs Leonard